

ANDRZEJ JAN CHODUBSKI

Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański

Tradycja w wychowaniu dziecka w kaukaskiej przestrzeni kulturowej

Streszczenie: W kulturze Kaukazu kimś, kto odgrywa ważną rolę jest dziecko. Jest ono wyrazem miłości rodziców oraz społecznym dopełnieniem małżeństwa. Szczególnie narodziny syna są powodem dumy ojca oraz wzrostu prestiżu matki. Edukacja chłopców obejmowała kształtowanie sprawności fizycznej i umysłowej. Mieli oni w przyszłości stać się dzielnymi wojownikami. Intelpekt kształcono w oparciu o Koran i inne księgi religijne. Przygotowując dziewczynki do przyszłej roli żony i matki starano się, aby zdobyły umiejętności przydatne w gospodarstwie domowym. „Europeizacja” edukacji nastąpiła dzięki Rosji, która podporządkowała sobie region kaukaski. Wkład w edukację dzieci i młodzieży kaukaskiej wnieśli Polacy – zesłańcy i żołnierze carskiej armii.

Słowa kluczowe: bezdzietność, bezżenność, dziecko, edukacja, islam, Kaukaz, małżeństwo, rodzina, Rosja, wychowanie, zesłańcy polscy.

W przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej Kaukazu, sytuującego się na pograniczu świata wartości azjatyckich (orientalnych) i europejskich, dużą wagę przywiązuje się do pielęgnowania więzów, tradycji rodzinnej. Szczególny jest w niej stosunek do dziecka. Jest ono traktowane jako wyjątkowe ogniwo w integracji rodziny oraz w życiu społecznym.

Mimo pojawienia się nowych zjawisk w obliczu rodzinnym, generowanych m.in. przez skutki postępu naukowo-technicznego, rozwiązania prawne, modele edukacji i wychowania narzucone przez instytucję państwa i jego organów, organizacji nierzadko o zasięgu międzynarodowym, obraz życia rodzinnego wyznacza w ważkim stopniu tradycja przekazywania z pokolenia na pokolenie zarówno w wymiarze jednostkowym (rodziny), jak i ogólnospołecznym (środowisko, miejsce zamieszkania, region)¹.

¹ Por. M. M. Kowalewskij, *Zakon i obyczaj na Kaukazie*, Moskwa 1890, t. 2; M. O. Koswen, *Siemijnaja obszizna i patronimija*, Moskwa 1963; *Sowremiennaja kultura i byt narodow Dagestana*, Moskwa 1981, rozdz. 3; G. i A. Miłoszowie, *Kaukaz*, Warszawa 1979; A. Chodubski, *Odrębność narodowościowa i etniczna Kaukazu w warunkach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji świata*, w: *Narody w XXI wieku*, red. A. Hołub, Olsztyn 2007, s. 83–104.

Współcześnie, podobnie jak w przeszłości, przywiązuje się w przestrzeni tej dużą wagę do narodzin dziecka, nadania mu imienia, wychowania w duchu poszanowania dla tradycji, obyczajów, przygotowania do życia w rodzinie oraz społeczeństwie.

Tradycja nakłada na wszystkie jednostki obowiązek wstępowania w związki małżeńskie oraz posiadania potomstwa. Bezżeństwo jest nieakceptowane społecznie. Wobec osób uchylających się od niego stosuje się formy przymusu rodzinnego i społecznego. Na zjawisko to zwrócił uwagę m.in. przebywający tam na zesłaniu w latach 1844–1854 Karol Kalinowski. W pamiętniku zapisał: „Jest tu jeszcze zwyczaj (...) ślubów przymusowych (...) Szamil, aby ludność zmniejszająca się przez ciągłą wojnę w kraju, była wynagrodzona nowo narodzonymi, wzbrania szariatem pozostawiania długo bez związków małżeńskich wdowom i płci obojej pełnoletnim, w tym celu dwa razy do roku po aułach robi się rewizja. Pełnoletnich niemających rodzin sadzają do jam, osobno kobiety a osobno mężczyźni. Wybadawszy obie strony z osobna, czemu nie są w związkach małżeńskich, łączą najprzód tych, którzy znają się ze sobą i pragnęli się połączyć, lecz mieli w tym jakie przeszkody; a później mężczyźni wprowadzeni do kobiet z zakrytymi twarzami, muszą wybrać sobie żony, jaka komu wypadnie i w takim razie kałymu za swoje żony nie płacą”².

Zawarcie związku małżeńskiego wiązało się ze spełnieniem określonych zachowań rytualnych. Poszczególne narodowości i grupy etniczne mają w tym względzie niemalą odrębność. Wspólnym w niej elementem był moment narodzenia dziecka, który traktowano jako wieńczący zawarcie małżeństwa. W latach 70. XIX w. zwrócił na to uwagę przebywający tam na zesłaniu Florian Zieliński. Zapisał on: „Mąż nie może widzieć swojej żony we dnie, póki ona nie będzie matką, wtenczas tylko pozwala się jemu do niej swobodny wchód. Młoda do urodzenia dziecka nie ma głosu; ona nie może ani mówić, ani odpowiadać na pytania rodziców, krewnych i męża, zresztą ją nie zatrudniają rozmową; cała ich rozmowa należy w ogólnym naznaczeniu domowych robót, i dlatego młoda oprócz wykonywania rozkazów starszych, nie podlega żadnej innej próbie. Kiedy mężowi będzie wiadoma pierwsza ciąża jego żony, to on nad miejscem jej pościeli zawiesza nabity pistolet na zdarzenie jeżeli ona porodzi syna, to powinna z niego wystrzelić; tym hasłem uwiadomiamą się mąż i krewni o narodzeniu następcy; wszyscy w domu cieszą się z tego; dziewczęta pozbawione tych honorów, chociaż więcej dla domu przynoszą korzyści”³.

Małżeństwa, które nie mogły posiadać potomstwa, mogły ulec rozwiązaniu. Rzeczywistość ta traktowana była jako „ułomność”, która nie znajdowała akceptacji społecznej. W trudnej sytuacji znajdowały się kobiety, które musiały

² K. Kalinowski, *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamala*, Warszawa 1883, s. 192.

³ Floriana Zielińskiego (1806–1891) kaukaskiego zesłańca politycznego „Opisanie o plemionach kaukaskich górali, z ich obrzędami, obyczajami w cywilnym, wojskowym i domowym życiu”, Biblioteka PAN Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 4967/III, s. 13.

odejść od męża jako nie mogące wydać na świat potomstwa. Mężowie zaś mogli wstępować w kolejne związki małżeńskie, co w pełni aprobowala tradycja.

W rodzinach kaukaskich przestrzegane były patriarchalne relacje społeczne. Były to duże rodziny; tworzyło je przeciętnie 24-25 osób, ale też spotykało się 45-47 osób żyjących w jednym domu⁴. Wspólnie zamieszkiwały w nich 3-4 pokolenia. Rodziny takie mieszkaly głównie w przestrzeniach wiejskich. Uprzywilejowaną pozycję zajmowali w nich najstarsi członkowie. Jeden z nich, najczęściej najstarszy mężczyzna bądź jeden z jego synów, odznaczający się umiejętnościami organizacyjnymi pełnił funkcję głowy rodziny. W życiu domowym patriarchalna rodzina przywiązywała dużą wagę do przestrzegania zasad, tradycji i rytuałów. Wyraźnie oddzielone były funkcje pełnione przez mężczyzn i kobiety. Florian Zieliński scharakteryzował je następująco: „Mężczyźni oprócz dzieci do 7 lat, mieszkają oddzielnie od kobiet i nie mają prawa wchodzić na ich połowę, jak równie i kobiety na męską połowę, wyjąwszy starszych; wszystkie ich potrzeby tyżące się mężczyzn komunikują się albo przez dzieci lub też przy spotkaniu się na podwórzu. Mężczyźni nie trudnią się domowym gospodarstwem, wyjąwszy połowych robót i nadzoru za bydłem; oni całe dnie przesiadują w kunackiej przy wrotach i meczecie, zupełnie niczym się nie trudniąc, a wszystkie domowe starania i trudy należą do kobiet; one mają nadzór za domowym bydłem, gotują jedzenie, zagotowują wszystkie zapasy dla domu; a resztę czasu używają na szycie wszystkiego co tylko potrzebne jest dla całej familii. Główne zajęcie się mężczyzn, jest czyszczenie broni, konia i konnej zbroi (...), jeżdżą gdzie im się podoba, chociażby nawet bez żadnej przyczyny i korzyści, nikomu nieobowiązany zdawać rachunku ze swojej podróży, tak nikt go o to i nie zapyta; rodzice jak niby to nie zauważyli nieobecności syna, jeżeli od nich nie miał jakiegoś poruczenia. Najprzyjemniejsze zajęcie górala: polowanie, odwiedzanie znajomych i opatrywanie swoje tabuny lub owcy i nabiegi na grabieży, oto cała czynność mężczyzny w domowym bycie, jeżeli on nie ma stanowczego rzemiosła jako kowal, robienia broni, skórnik itp. Wszystkie te rzemiosła po większej części przechodzą sukcesywnie od syna do syna; robota drewnianych narzędzi wyłącznie należy do starców”⁵.

Tradycja nakazywała kobiecie całkowite podporządkowanie się mężowi; ograniczała też jej miejsce w całokształcie życia społecznego, np. nie pozwalała na uczestnictwo w pogrzebach nawet najbliższych członków rodziny. Karol Kalinowski zauważał m.in.: „Kobiety nie towarzyszą do grobu umarłym, bo przeznaczeniem ich wychowywać żyjących, a nie grzebać umarłych. Odwiedzają one cmentarze, ale prywatnie i bardzo rzadko”⁶.

W okresie oczekiwania na narodzenie dziecka kobiety przebywały w oddzielnych pomieszczeniach. Poród odbywał się najczęściej w samotności. Istniało w tym względzie wiele przesądów i zabobonów. Kobiety traktowano

⁴ *Sowremiennaja kultura i byt narodów...*, s.154.

⁵ Floriana Zielińskiego..., s. 10-11.

⁶ K. Kalinowski, *dz. cyt.*, s. 200.

w okresie połogowym jako istoty nieczyste. Musiały one zatem pozostawać w pomieszczeniach zaciemnionych, gdzie nie było żadnych wygod. Do ich dyspozycji pozostawiano tylko dzbany z wodą, miski oraz wkładano pod pościel różne ostre narzędzia, m.in. noże oraz nabite pistolety. W czasie porodu nie udzielano im pomocy medycznej. Z pomocy akuszerki korzystał tylko wąski krąg osób zamożnych. Kobiety, które nie były w stanie samodzielnie urodzić dziecka (bez pomocy medycznej) uznawano jako istoty grzeszne.

Narodziny każdego dziecka płci męskiej były traktowane jako ważne wydarzenie w życiu poszczególnych rodzin oraz lokalnych społeczności. Z tej okazji organizowano nierzadko kilkudniowe uroczystości; ojciec nowo narodzonego dziecka obdarowywał krewnych i znajomych prezentami. Np. gdy w 1848 r. urodził się Szamilowi⁷ syn to „Ucieszony ojciec oswobodził wszystkich niewolników i niewolnice swojego dworu, pozwalając im osiedlić się w całym kraju”⁸.

Wraz z narodzeniem pierwszego potomka wzrastała pozycja społeczna jego matki. Mąż zaczynał traktować żonę w wymiarze przyjacielskim jako pomocnika. Zjawisko to znamienne było dla Gruzinów. Utało się nawet na ten temat przysłowie ludowe: „Potomstwo lwa zawsze będzie lwem, bez względu na płęć jego”⁹.

Dużą wagę przywiązywano na Kaukazie do wyboru imienia dziecka. Miało ono wyrażać pozytywne cechy ludzkiego charakteru, opiewać dobro, prawdę i piękno, symbolizować dostatek materialno-bytowy, wskazywać stan przyrody, a w tym klimat, bogactwa oraz różnorodności świata flory i fauny. Charakterystycznymi imionami męskimi były np. Abdulla – niewolnik Boga Allaha, Achmed – sławny, Adil – sprawiedliwy, Afdal – najdostojniejszy, Agat – dobry, Ajdin – śmiały, Akbar – wybitny, Ali – wysoki, Alim – uczony, Amin – wierny, Amir – rozkazujący, Aszraft – błogosławiony, Aza – łączący, Aziz – drogi, Babadża – ojcowski, Babadżan – zdrowy, Bachtiar – szczęśliwy, Bajram – święteczny, Bałaban – duży, Biulbiul – słowik, Dżamil – piękny, Faisal – sędzia, Farid – jedyny, Farchad – nadzwyczajny, Gaffar – pomagający, Galib – zwycięzca, Hakim – leczący, Hasan – przystojny, Hikmet – mądry, Jachia – braterski, Kadir – wszechmogący, Karib – bliski, Karim – szczodry, Kasim – urodziwy, Madżid – sławny, Mensur – wybaczący, Muslim – muzułmański, Mustafa – czysty, Muchammed – chwalebny, Muchtar – wybrany, Nabi – prorok, Nasreddin – obrońca wiary, Nasir – zwyciężający, Omar – długowieczny, Rais – dowódca, Rasuł – posłannik, Rachman – miłosierny, Rustam – bohaterski, Sabir – oczekiwany, Sadyk – prawdziwy, Said – gospodarz, Selim – zdrowy, Safar – poseł, Sułtan – przedstawiciel władzy, Talib – poszukujący, Szaban – bogaty, Szamil – szeroki, Szamsi – słoneczny, Szafir – wysoki, Zeid – powiększający.

⁷ Por. A. Chodubski, *Imam Szamil (1796-1871) i jego działalność*, „Rocznik Tatarów Polskich” 1994, t. 2, s. 55-65.

⁸ J. Ciembrosiewicz, *Z żołnierki na Kaukazie. Na podstawie pamiętników Karola Kalinowskiego*, Lwów 1908, s. 60.

⁹ E. Strumph, *Obrazy Kaukazu*, Warszawa 1900, s. 146.

Dziewczętom nadawano zaś imiona: Aza – cicha, Ajdin – jasna, Ajsza – życie, Amal – nadzieja, Afina – mądra, Chajat – życie, Dżachar – drogocenna, Fatima – karmiąca, Farida – rzadka, Giul – róża, Leila – noc, Machabbat – miłość, Nazyfa – czysta, Polla – motyl, Rachil – owca, Raisa – bezpieczna, Sarra – wyższa, Szirin – słodka, Safia – wrażliwa, Tamara – palma, Ułduz – gwiazda, Zaidat – dodatek, Zaira – gość, Zamila – towarzysza, Zamira – zabawka, Zachra – kwiat, Zejnab – zdrowa, Zita – dziewczynka, Zachura – piękna, Zaza – kwitnięcie.

Nadaniu imienia towarzyszył obrzęd nazywany *azanem*. Uczestniczyli w nim członkowie rodziny oraz sąsiedzi i znajomi. *Azan* bazował na porządku religijnym. Przez właściwą celebrę zawierzano opatrzności Bożej los dziecka. Obrzęd kończyło wystawne przyjęcie, które rozpoczynało się od spożycia *sadogi* tj. owoców oraz ciast. *Sadogę* pojmowano jako dar intencyjny, którego spożycie oznaczało spełnienie ofiary za pomyślność zdrowia oraz życia nowego członka wspólnoty. *Azan* był ściśle przestrzegany wśród wyznawców islamu. Dużą wagę przywiązywali do niego również Ormianie, Gruzini oraz wyznawcy innych religii.

W XIX w., pod wpływem powiązań z Rosją oraz przedstawicielami państw zachodnioeuropejskich, narody Kaukazu zaczęły nadawać dzieciom imiona rosyjskie oraz charakterystyczne dla różnych narodów Europy Zachodniej. Przyjmując nowe imiona zachowano jednak ceremonię ich nadawania. Charakterystyczne zmiany w nadawaniu imion pojawiły się po 1917 r. Znamienne stało się nadawanie imion sławiących nowoczesność. Popularne stały się imiona jak : Traktor, Lemoniada, Szofer, Fiskuz.

Dużą specyfikę miało wychowywanie dzieci w rodzinach kaukaskich. Poszczególne narody i grupy etniczne zachowywały w tym względzie swoje odrębności. Wychowanie dzieci w dużej mierze zależało od zamożności ich rodziców. Ogólny zarys zasad wychowania w II poł. XIX w. przedstawił Florian Zieliński w następującym opisie: „W średniej klasie, czteroletni malec pozbawiony już jest matczynej opieki; on oddaje się w oddalone od rodzicielskiego domu plemiona, wiadome swoją walecznością, rozumem i doświadczeniem, zamożnemu góralowi, chociażby on był i prostego rodu, malec przyjęty na edukację pozostaje u swojego nauczyciela (stałyk); na całym jego utrzymaniu do zupełnych lat; obowiązkiem jego jest nauczyć swojego wychowanka kunsztom wojennym, zręczności, wymowie, skrytej chytryści i niedowierzaniu jako też śmiałości w czasie niebezpiecznych wypadków. Na tych warunkach stałyk bierze malca pod swoją opiekę z całą odpowiedzialnością. Ten wychowanek od lat 7 używany we wszystkich oddzielnych partiach pod nadzorem swojego nauczyciela; od niego uczy się wojennej zręczności, a z opowiadania o przodkach jego o ich waleczności, doszedłszy także opowiadaniem do ich pokolenia, rozwija zdolności i podsyca młody umysł do lat osiemnastu, zaszczepiając w nim nienawiść ku innowiercom – giaurom. Potrzeba takiego wychowania, ażeby młodzieniec pozbawiony rodziców wyrósł w całej srogości; stąd wynikają

następstwa charakterów ich; oni robią się surowi i nieszczerzy, a przeto pozbawieni najmniejszego przywiązania do rodzicielskiego domu. Jedna dzika wola i nieokrzesa namiętność zmusza ich szukać środków do życia grabieżą i rozbojem (do czego jeszcze więcej sprzyja fanatyzm). Oni w ogólności prawie chciwi i skąpi, a to zmusza go być nieszczerym i chytrym; on aż nadto będzie wiele obiecywać, ale nie spełni i z miedzianym czołem spotkawszy się będzie znów powtarzać swoje obietnice, ażeby tym zyskać zaufanie lub też jakiś podarunek, a nawet i gościnność. Kiedy wychowaniec ukończy swoją edukację i nauczyciel upewniony w jego moralnych i fizycznych siłach, wtedy on odwozi go w dom jego rodziców i oddaje na ręce; otrzymuje za to nagrodę i od tego czasu on liczy się w tej rodzinie bliskim krewnym i poważnym nie tylko od wychowania obowiązowanego pomagać jemu wszystkim całe życie, ale nawet wszystkim krewnym jego. Dzieci książąt i beków przy piersiach jeszcze oddaje się na wychowanie jak można najdalej od rodzicielskiego domu na opiekę mamki. Wykarmiwsza ode-
rwanego od piersi matki młodzieńca nazywa się mleczną matką i chlubi się tym jeżeli jej wychowaniu wyrośnie zdrow i mocno zbudowany. Dzieci jej męskiej płci wstępują z wychowawcą w pokrewieństwo mlecznych braci; te związki nowego pokrewieństwa liczą się u górali bardzo szanowanymi. Mleczni bracia gotowi położyć swoją głowę za niego. Po ukończeniu siedmiu lat mamka oddaje swojego wychowanka swemu mężowi dla dania mu edukacji przyzwoitej jego stanowi. Od tej pory on już przechodzi na stronę męską pod nadzór stałyka, a po ukończeniu pełnej edukacji młody człowiek powraca w dom swoich rodziców; ojciec przy spotkaniu z synem po tylu latach nie okazuje najmniejszej radości i zaledwie zwraca na niego uwagę, ale za to wszyscy domowi to już nie mają miary radości. Cała radość ojca zawiera się tym, że on robi fetę w честь przybyłego syna. Nowo przybyły pomieszcza się w osobnym pomieszczeniu, jemu naznacza się osobna przysługa i daje się jemu w towarzystwie doświadczony i młody uzden (szlachcic) jako na mentora i doradcę jemu. Zresztą ten nowy członek rodziny, obcym jest zupełnie wspólnych uczuć z krewnymi, a po niepohamowanej woli swojej i niezależności od rodziców, odłącza się z domu na grabieże i rozboje, powodując się zupełnie instynktem, dokąd go prowadzi pierwsza zarodziwsza się myśl – tu nikt nie jest w stanie powstrzymać młodego człowieka od powziętego zamiaru. Takie wycieczki u górali liczą się pochwalną, zwłaszcza jeżeli one skierowane przeciw innowiercom. Wszystko co jest przyznaniem w urządzonych towarzystwach oświeconego narodu haniebnym – to u dzikich synów Kaukazu liczy się rycerską gościnnością i dlatego kto więcej miał praktyki w grabieży i więcej krwi przelał, ten pozyskał ogólny szacunek i liczy się rycerzem o nim w górach brzmi sława, a czyny jego ustnie przechodzą od potomstwa w potomstwo¹⁰.

Dużą wagę do tego zwyczaju przywiązywano w Armenii. Określono go mianem *dajekutiun*¹¹. Zwyczaj ten stwarzał ekonomiczne, socjalno-polityczne

¹⁰ Floriana Zielińskiego..., s. 21–22.

¹¹ Por. R. Bedrosjan, *Dajekutiun. Instytucja rodziców zastępczych w rodach książęcych i królewskich w starożytnej Armenii*, Warszawa 1987.

i psychologiczne zależności między jednostkami, rodzinami i społecznościami, stwarzając w ten sposób reguły solidarności i jedności, niezbędne do przetrwania tych grup społecznych. *Dajekutiun* służył zachowaniu fizycznej egzystencji rodu w niebezpiecznych i niepewnych czasach oraz cementował i umacniał stosunki między rodami w okresach względnego spokoju.

Armenia doświadczająca od starożytności nieprzychylności oraz wrogości ze strony sąsiadów¹², przywiązywała dużą wagę do kształtowania silnych więzów życia rodzinnego. Z czią odnoszono się tam do bogini płodności *Anhait*, opiekunki kobiet w ciąży i małych dzieci¹³.

Na tle różnych narodowości i grup etnicznych dużą swoistością wyróżniało się wychowanie dzieci u Czerkiesów. W XIX w. zwyczaj ten postrzegano następująco: „Rzadko który chłopiec otrzymuje swą edukację pod ojczystym dachem; prawo do wychowania chłopca otrzymuje pierwsza osoba, która pojawi się w domu chłopca po jego urodzeniu. Jeśli więcej osób przybędzie w tej samej chwili – arbitrzy decydują, jak długo każda nich ma wychowywać dziecko. Atałyk (wychowawca czy też przybrany ojciec) zabiera niemowlę nie raz potajemnie i powierza je niańce; z chwilą kiedy można się obejść bez jej usług, zaczyna się edukacja chłopca. Składa się ona z ćwiczeń cielesnych tak dobranych, aby wyrobiły w chłopcu i powiększały siłę i zręczność: jazda konna, zapasy, strzelanie z łuku, ze strzelby lub pistoletu itd., sztuka prowadzenia udanych najazdów, zręczność w kradzieży, wytrzymałość na głód i zmęczenie; usiłuje się czynić chłopców elokwentnymi i umiejącymi sformułować swój sąd, aby mogli zostać wpływowymi uczestnikami zebrań. Taki sposób wychowania, który przypomina wychowanie z heroiczych czasów greckich, miał także uznanie u chanów tatarskich, że nie raz wysyłali swych synów do Czerkesji na wychowanie przez atałyków. Powrót młodego człowieka do domu rodzinnego obchodzono jak uroczyste święto, na które zapraszano wszystkich krewnych i na które triumfalnie go wprowadzano. Atałyk zaś wracał do siebie obładowany upominkami i od tego czasu uznawany był w rodzinie swego wychowanka prawie za krewnego. Pokrewieństwo takie zawsze zachowuje się i nic nie może go zniszczyć”¹⁴.

Inne zasady obowiązywały w wychowaniu dziewcząt. Florian Zieliński pisał o nich m.in.: „Dziewczyna z dzieciństwa przyucza się z matką i krewnymi do wszystkich ręcznych robót; ona powinna wiedzieć wszystkie domowe zajęcia nie myśląc wcale o świeckiej przyzwoitości lub etykiecie jako zupełnie obcej dzi kiemu stanowi góralki, jednak pomimo takiej patriarchalnej prostoty oni wcale nie pozbawieni są kokieterii właściwej kobietom; dziewczica jakby nie była zajęta robotą nie przepuści jednak zdarzenia spojrzeć na się w lusterko, a najczęściej czerepek z lustra, który ona tak starannie chowa w kieszeni swojego beszmetu

¹² Por. D. M. Lang, *Armenia kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, Wrocław 1990.

¹³ Por. R. Bedrosjan, *dz. cyt.*, s. 38.

¹⁴ *Tamże*, s. 25.

i nie robi kilku gracji w ruchach twarzy, oczu i nie poprawi włosów. Każda dziewczyna od siedmioletniego wzrostu nosi skórzany z zamszu lub safianu gorset, ściągnięty mocno i zaszyty na głucho, dlatego żeby się formowała cienka talia; to sznurowanie pozostaje nieprzemienne do wyjścia za mąż i oprócz męża nikt nie ma prawa zdjąć je; on przy pierwszych odwiedzinach młodej swojej żony rozrzyna ten ślubny talizman kindziałem. Ten pierwszy krok napomina jej, jaki czeka ją los za naruszenie prawa małżeństwa¹⁵.

W wychowaniu dzieci pozostających przy własnych rodzicach, obowiązywały patriarchalne zasady. Musiały one podporządkować się całkowicie głowie rodziny oraz najstarszym jej członkom. Mateusz Gralewski przebywający na zesłaniu kaukaskim w latach 1844–1856 zauważył, że: „Młodzież wychowują w zupełnej swobodzie, prawie wedle praw natury. Do kilku lat żadne obuwie ani odzienie nie krępuje ciała dziecka¹⁶”. Podobną opinię wyraził Karol Kalinowski: „Dzieci wychowują zgodnie z naturą, pozwalając im do kilku lat biegać zupełnie nago. Swobody im niczym nie krępują. Matka chłopaka palcem nie trąci, aby mu przez to nie zaszczyć pogardzonej lęklivosti. Lecz swoboda dzieci nie występuje z granic przyzwoitości¹⁷”.

W wychowaniu dzieci i młodzieży przywiązywano dużą wagę do okazywania szacunku dla ludzi starszych. Florian Zieliński zauważył, m.in.: „Młodzież nie ma udziału w rozmowie starszych, no słuchają jej z wielką uwagą i opowiadania ich jako mędrców zachowują głęboko w swojej pamięci. Drużdy jako więcej skłonni do życia wesołego stanowią się wokoło i egzericytują w rozmaitych gimnastycznych zabawach lub też dla dogodzenia starszym, śpiewają o waleczności wiadomych im rycerzy z opowiadania; wtenczas starcy przerywają rozmowę, pozwieszawszy głowy słuchają śpiewaków i poprawiają ich omyłki. Cały rząd tych pieśni rozłożony jest na kuplety jeden z nich przemówiwszy przeciągłym i donośnym głosem monolog swojej opowieści; chór powtarza ostatnie słowa i tak rozpowiadają po porządku całą biografię wychwalanego im rycerza dawno już zeszłego z tego świata. Wówczas i malcy rzucają swawole, wsłuchują się w opowiadania i starają utrzymać je w swojej pamięci¹⁸”.

Powszechnie krzewionymi wartościami w wychowaniu były: oddawanie szacunku ojcu i matce, szanowanie sierot, sąsiadów, gości i uczonych.

Dzieci i młodzież, ciesząc się miłością rodziny i szerokiej społeczności narodów Kaukazu, bywały też traktowane przedmiotowo w wymiarze negatywnym, np. były przedmiotem handlu. W XIX w. zwrócił na to uwagę Mateusz Gralewski pisząc, m.in.: „Ci Europejczycy, którzy przebywali między Czerkiesami, którzy poznali wiele zacnych stron ich duszy i ową ich miłość wolności, nadziwić się nie mogli, że handel ludźmi przeszedł u nich w tak powszechny

¹⁵ Floriana Zielińskiego..., s. 22–23.

¹⁶ M. Gralewski, *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*, Lwów 1877, s. 64.

¹⁷ K. Kalinowski, dz. cyt., s.46–47.

¹⁸ Floriana Zielińskiego..., s.17–18.

obyczaj, że ojciec biednego stanu odważył się na sprzedaż własnych dzieci, których wyżywić nie potrafił”¹⁹.

Niekiedy handlem siostrami zajmowali się ich bracia. Na zjawisko to zwrócił uwagę m.in. badacz przyrody kaukaskiej, przebywający tam w końcu XIX w. Edward Strumph: „Była to Ormianka spod przedgórz dagestańskich. Gdy miała piętnaście lat została sprzedana przez brata sąsiadowi Tatarowi. Uczyniono to bez jej wiedzy, bo wprost śpiącą przeniesiono do domu nabywcy. Obudziła się dopiero na łożu tatarskim obok obcego mężczyzny, lecz w jednej chwili zerwała się, zwinna jak sarna, umknęła do brata, spodziewając się znaleźć tam obronę i opiekę; ten ją jednak z powrotem oddał nabywcy”²⁰.

Dziewczęta sprzedawano najczęściej do haremów i domów publicznych. Instytucje te mieściły się głównie w ośrodkach miejskich. Za sprzedawane dziewczęta uzyskiwano wysokie wynagrodzenie. Mateusz Gralewski informował: „Porównanie wartości Czerkieski do wartości stu wołów nie jest przypadkowe. Czerkiesi bowiem jak inni Kaukazanie, stosowali dawniej wszelką cenę handlowego materiału do wartości wołu. Mówiono powszechnie, że dobra kolczuga warta jest sto wołów, a ładna dziewczyna pięćdziesiąt. Liczono czasem na owce, ale te były jakoby zdawkową monetą. Nie znaczy to wszelako, aby Górale nie znali pieniędzy”²¹.

Przedmiotem handlu byli często ludzie, którzy dostali się do niewoli, wśród nich także Polacy – głównie zesłańcy polityczni i rekruci carskiej armii, skierowani na Kaukaz w celu odbycia służby wojskowej, oraz kobiety, które udały się tam do swych narzeczonych, mężów, krewnych. Polacy osiągalni na rynkach tureckich znacznie wyższe ceny niż przedstawiciele innych narodów świata. Młode Polki uzyskiwały cenę do 4 funtów, gdy w tym samym czasie płacono za młodą kobietę do 1 funta²².

Chłopców sprzedawano do pracy w haremach oraz lokalach, gdzie zainteresowanie nimi wykazywali mężczyźni. O zjawisku tym pisał w II poł. XIX w. Wacław Masłowski: „Zamknięte życie, jakie prowadzą kobiety na Wschodzie, zmusza mężczyzn, z natury bardzo namiętnych, do upatrywania w młodych i delikatnych chłopakach jakiegoś podobieństwa do kobiet. Dlatego to posługacze w kawiarni noszą długie włosy i nader lekkie ubrania, właściciel bowiem stara się dogodzić upodobaniom swych gości”²³.

Edukacja jako zjawisko intelektualne obejmowała wąski krąg ludzi bogatych. Polegała ona przede wszystkim na oddawaniu dzieci pod opiekę do powszechnie szanowanych w regionie nauczycieli. Dzieci i młodzież nauczano sztuki wysławiania się, argumentacji, prowadzenia dysput oraz wprowadzano w świat życia religijnego. Dużą wagę w procesie edukacji przywiązywano do kwestii

¹⁹ M. Gralewski, *dz. cyt.*, s. 426.

²⁰ E. Strumph, *dz. cyt.*, s. 117.

²¹ M. Gralewski *dz. cyt.*, s. 427.

²² Por. A. Chodubski, *Rodak za jednego funta*, „Głos Wybrzeża”, z dn. 14-15 stycznia 1984 r.

²³ W. Masłowski, *Szkice Kaukazu*, Lwów 1877, s. 9.

wychowania. Karol Kalinowski, charakteryzując edukację dzieci i młodzieży kaukaskiej, podkreślił: „Oświata zasadza się na tłumaczeniu Koranu, szariat-u i innych ksiąg religijnych; nauk europejskich wcale nie znają i trudno by co wprowadzić w tryb zwykłej oświaty. Czytać i pisać prawie każdy umie, lecz tłumaczenia z arabskiego zwykłych każdodziennych modlitw do wyższej chwały się liczy. Do pisania każdym dialektem używane są litery arabskie. Księgi ich religijne i szariatem są pisane naśladowaniem druku, który nie jest znanym. Do pisania używają kamyszu (trzciny), atrament wyrabiają z polnego prosa. Za kalendarz służy księżyc, bieg jego zastępuje im kalendarz pisany”²⁴.

Istotne zmiany zarysowały się w edukacji dzieci i młodzieży Kaukazu po podporządkowaniu regionu Rosji. Zamożne rodziny zaczęły przyjmować rosyjski oraz zachodnioeuropejskie wzory edukacji. Ważna rola w tym względzie przypadała Polakom. Wielu przebywającym w carskiej armii osobom powierzano obowiązki nauczycielskie w poszczególnych domach²⁵. Mateusz Gralewski zwrócił uwagę, że Polacy nauczali dzieci w rodzinie jednego z czołowych przedstawicieli azerbejdżańskiej inteligencji Abbasa Kuli-aga Bakichanowa (1794-1848). Zapisał m.in.: „Dżafar Kuli-aga wyjednał u wyższej władzy wyjątkowe pozwolenie dla szeregowca Władysława Kamieńskiego, wykładania nauk najmłodszemu jego synowi Achmedowi. Gdy na Wschodzie znaczenie nauczyciela jest wielkiej wagi, matka Achmedowa chciała osobiście poznać Kamieńskiego. Przedstawiony więc nauczyciel oglądany zza kotary, ale nie widzący osoby, której był przedstawiony, usłyszał te wyrazy zdziwienia o sobie: O jakież to szczupły i mały ten usta (uczony)! Pamięć jej o nim była ciągła. Przysyłała mu prawie co dnia owoce i łakocie, a niekiedy jaką swoją drobną robótkę. Wywiadywała się o postępach syna, a temu kazała opowiadać czego się nauczył”²⁶.

Przyjmowanie wzorów europejskich w edukacji wywarło wpływ na zajmowaną pozycję kobiety. Mateusz Gralewski pisał o tym problemie, w odniesieniu do dzieci Abbasa Kuli-aga Bakichanowa: „Miał on dwie córki: Zejben Nizę Bejgiuń i Tucharę-Chanum. Przeciw zwyczajowi miejscowemu, chcącemu, aby kobiety sztuki pisania nie posiadały, aby nie mogły same żadnych korespondencji prowadzić, nauczył je czytać i pisać, a nawet starszej Zejbenie, chciwiej nauki dał wyższe wykształcenie. Zejbena zna dobrze jeografię, stosunki międzynarodowe i nie jest fanatyczką. Przyjmując u siebie jedną rodzinę polską, zdumiała ją swymi wiadomościami o naszym kraju i swoim jasnym poglądem na rzeczy”²⁷.

W wychowaniu dzieci dużo miejsca poświęca się na Kaukazie kwestiom religijnym. Mimo występowania tam różnych religii dominujący jest islam. Nierzadko niemuzułmańskie narody przyjmowały obrzędowość islamu. Było

²⁴ K. Kalinowski, *dz. cyt.*, s. 213.

²⁵ Por. A. Chodubski, *Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku*, Gdańsk 1986, s. 182-193.

²⁶ M. Gralewski, *dz. cyt.*, s. 146.

²⁷ *Tamże*, s. 147-148.

to konsekwencją największej liczby wyznawców islamu wśród narodowości grup etnicznych Kaukazu.

Florian Zieliński zwracał uwagę, że dzieci od lat siedmiu nauczane są zasad wiary. Pisał m.in.: „Przykazania obowiązują się wiedzieć każdy muzułmanin i z siedmiu lat nauczać dzieci swoje. (...) Dzieci do dziewięciu lat nie mogą wchodzić do meczetu, a po ukończeniu tych lat oni pierwszy raz wprowadzeni bywają duchowną osobą, mułłą, który naprzód przeczyta nad nim modlitwę i po wyegzaminowaniu go w знaniu religii, pozwala mu odpowiedzieć nie tylko na modlitwy, ale nawet i Mekkę, jeżeliby były na to środki i życzenia rodziców. Z resztą pomiędzy góralami są jeszcze i bałwochwálcy: jako Ingusze, Karabulakcy, Zisachowcy i niektóre plemiona osetyńskich, którzy do dziś dnia jeszcze mają poświęcone gaje i wybrane dla oddania czci drzewu, dokąd zbierają wznaczony ustawą czas lub też po obietnicom dla przyniesienia ofiar, od wyleczenia chronicznych chorób; głowy, ręki, nogi i innych członków, wieszają na drzewa, zrobione z metalu lub też z drzewa cierpiące członki w małym rozmiarze, a do drugich chorób: jak febry i inne to wieszają na gałęzi świeconego drzewa różnokolorowe chusteczki raczej, gałganki, pod tymi też drzewami, a zwłaszcza przy pieczarze Wapi, gdzie się zawierają popioły świętego męża, gdzie się odbywają uroczystości z powodu rozmaitych szczęśliwszych zdarzeń, dokąd znoszą się ofiary z domowych zwierząt dla szczęśliwego wykonania przedsięwziętego zamiaru jako o szczęśliwym urodzeniu dziecka lub upominki; jednym słowem wszystkie tryumfy wesołe i smutne wykonują się ich kapłanami w świętych gajach i przy pieczarze, która ochrania się od ręki człowieka pod ogólnym narodowym przekleństwem”²⁸.

W muzułmańskim wychowaniu poprzez religię przypominano, że: „Jeden muzułmanin powinien iść przeciwko dziesięciu niewiernym; nie powinien się bać, ani obracać się plecami do niewiernych. Powinien iść twarzą w twarz; a kto tak będzie iść, temu raj dostanie się na wieczną nagrodę i zostanie świętym”²⁹. Starsi przypominali młodzieży, że muzułmanin to człowiek męski i odważny, że nie akceptuje pijaństwa, kradzieży i bójek z współwyznawcami.

Zabawy dzieci i młodzieży wiązały się z doskonaleniem sprawności fizycznej oraz waleczności. Ważne miejsce zajmował też taniec. Zabawy dzieci trwały codziennie, dorastającej młodzieży w dni świąteczne oraz po posiłkach popołudniowych. Charakterystycznym zjawiskiem było urządzenie zabaw dzieci i młodzieży w mieszkaniach chorujących ludzi. Mateusz Gralewski pisał o tym m.in.: „W niektórych okolicach, gdy którego Czerkiesa złoży choroba na posłanie i gdy już lekarz nieruchomie zajmie przy nim siedzenie, w domu całym wszczyna się umyślnie niezwykajny hałas. Domowa i z sąsiedztwa zwołana schodzi się młodzież na różne gry; małe dzieci zajmują się także swoimi zabawkami. Ma to być sposób do odpędzenia złych duchów, które jakoby dom nawiedziły. Jeżeli tam chory zalegał łoże z powodu rany odniesionej w boju,

²⁸ Floriana Zielińskiego..., s. 18-19.

²⁹ M. Gralewski, *dz. cyt.*, s. 204.

chłopcy i dziewczęta śpiewają na jego cześć rycerskie pieśni i bawią się przebieganiem po izbie i chwytaniem po trzykroć zębami zawieszonego na sznurkach upieczonego ciasta³⁰.

Zabawy dzieci wiązały się ze specyfiką kulturową życia w regionie. U niektórych narodów były one niezwykle wyrafinowane. Michał Butowt-Andrzejkowicz, przebywając na Kaukazie, zwrócił uwagę na zachowanie w tym względzie Kabardyńczyków. Napisał o nim m.in.: „Atałyk uczy swego ucznia kraść konie i zapędzać do siebie cudze bydło i barany. Kiedy uczący się umie dobrze ukraść i dobrze schować, wtenczas już jest kompletnie na obywatela Kabardy kształconym, bo na tym zależy cały sekret dobrego wychowania. W Kabardzie ten ma najlepszą sławę, o kim mówią, że umie kraść wybornie. Wieczną zaś hańbę wtenczas się tam nabywa, kiedy kto z obywateli zostanie podpatrzonym lub gdy złodziejstwo wyjdzie na wierzch”³¹.

W wychowaniu dziewcząt przez zabawę dużą wagę przywiązywano do kształtowania sprawności fizycznej, m.in. powinnością dziewcząt jest nauczenie się noszenia na głowie naczyń z wodą. U licznych narodów są to dzbany miedziane; dziewczęta mogą je lekko podtrzymywać jedną ręką.

Ogólne zauważa się, że Kaukaz jest regionem świata o niezwykle złożonej strukturze społeczno-obyczajowej. W połowie XIX w., poznając jego dzieje, Michał Butowt-Andrzejkowicz zwrócił uwagę: „Kaukaz od niepamiętnych czasów, był zawsze krajem cudowności i misterii. Dawni Grecy łączyli go z Olimpem. Do kaukaskich skał przykuty Prometeusz cierpiał i wytrzymywał najokrutniejsze męczarnie; w kaukaskich ciemnych wąwozach Argonauci wydobywali złote runa, a wielka czarodziejka Cyrcea, ileż to psot tam wyrządziła. Kaukaskie podania głoszą o Amazonkach i o śpiewających jeziorach. Najznakomitszy w łańcuchu gór Elbrus, i dziś jeszcze przez krajowców Królem Duchów (Dżyn Padiszach) bywa zazwyczaj nazywany, a inne wierzchołki ciągnących się pasm, są ciągle przedmiotem różnych guseł i przesądów”³².

W całokształcie życia społecznego Kaukazu wyjątkowe miejsce zajmuje dziecko. Określając jego miejsce w kaukaskiej rodzinie zauważa się, że: 1) Było ono fundamentalnym wyznacznikiem trwałości małżeństwa; 2) Określało miejsce swej matki w patriarchalnej rodzinie; 3) Jego narodziny traktowano jako ważną uroczystość rodzinną i społeczną; 4) Jego imieniem wyrażano pragnienia, dążenia społeczne oraz cywilizacyjne; 5) Jego wychowaniem zacieśniano więzi rodzinne i społeczne; 6) Jego wychowaniem określano swą pozycję społeczno-polityczną i ekonomiczną w danej społeczności; 7) Jego wychowaniem określano stan przywiązania rodziny do tradycji oraz patriotyzm; 8) Rodzajem edukacji dziecka dawano wyraz zamożności oraz otwartości na przemiany cywilizacyjne; 9) Stosunkiem do dziecka wyrażano kondycję społeczno-ekonomiczną rodzin oraz poszczególnych narodów i grup etnicznych; 10) Dziecko

³⁰ *Tamże*, s. 409-410.

³¹ M. Butowt-Andrzejkowicz, *Szkice Kaukazu*, Warszawa 1859, t. 1, s. 15.

³² *Tamże*, s. 9-10.

stanowiło barometr oddziaływań zewnętrznych zarówno w skali regionu, jak też w wymiarze międzynarodowym.

Literatura

- Bedrosjan R., *Dajekutiun. Instytucja rodziców zastępczych w rodach książęcych i królewskich w starożytnej Armenii*, Warszawa 1987.
- Butowt-Andrzejkiewicz M., *Szkice Kaukazu*, Warszawa 1859, t. 1.
- Chodubski A., *Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku*, Gdańsk 1986.
- Chodubski A., *Imam Szamil (1796–1871) i jego działalność*, „Rocznik Tatarów Polskich” 1994, t. 2.
- Chodubski A., *Odrębność narodowościowa i etniczna Kaukazu w warunkach współczesnej unifikacji i dywersyfikacji świata*, w: *Narody w XXI wieku*, red. A. Hołub, Olsztyn 2007.
- Chodubski A., *Rodak za jednego funta*, „Głos Wybrzeża”, z dn. 14–15 stycznia 1984 r.
- Ciembrosiewicz J., *Z żołnierki na Kaukazie. Na podstawie pamiętników Karola Kalinowskiego*, Lwów 1908.
- Floriana Zielińskiego (1806–1891) kaukaskiego zesłańca politycznego „Opisanie o plemionach kaukaskich górali, z ich obrzędami, obyczajami w cywilnym, wojskowym i domowym życiu”, Biblioteka PAN Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 4967/III.
- Gralewski M., *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*, Lwów 1877.
- Kalinowski K., *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamala*, Warszawa 1883.
- Koswen M. O., *Siemijnaja obszizna i patronimija*, Moskwa 1963.
- Kowalewskij M. M., *Zakon i obyczaj na Kaukazie*, Moskwa 1890, t. 2.
- Lang D. M., *Armenia kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975.
- Masłowski W., *Szkice Kaukazu*, Lwów 1877.
- Miłoszowie G. i A., *Kaukaz*, Warszawa 1979.
- Sowremiennaja kultura i byt narodow Dagestana, Moskwa 1981.
- Strumph E., *Obrazy Kaukazu*, Warszawa 1900.
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Historia Armenii*, Wrocław 1990.

Tradition in the bringing up of a child in the caucasian culture space

Summary

In the culture of Caucasus a child is somebody who plays an important role. It is the fruit of love of its parents and social complement of marriage. The birth of a son is the cause of particular pride of the father and the increase of prestige of the mother. Education of

boys included shaping physical and intellectual fitness. They were to become brave fighters in the future. Their intellect was educated basing on the Koran (Quran) and other religious books. While preparing girls for the future role of wife and mother efforts were made for them to achieve skills useful in household. "Europeisation" of education took place thanks to Russia, which subordinated the caucasian region. The Polish – exiles and soldiers of the czarist army (char's troops) brought contribution to the education of the caucasian children and youth.

Keywords: bringing up, Caucasus, child, childlessness, education, family, Islam, marriage, Polish exiles, Russia, unmarried state (batchelorhood).